ROK X. KWIECIEŃ 1929. Nr. 4.



ORLI LOT

MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY
ORGAN KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

Zeszyt ten wypełniły prace członków Koła Krajoznawczego im. St. Szczepanowskiego Młodzieży Państw. Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie.

A. KUTRZEBIANKA, kl. VI a.

Kapliczki, krzyże i figury przydrożne w Zawoi

(powiat Maków, województwo krakowskie).

Wyszukiwanie i opisywanie kapliczek nie jest rzeczą trudną, to też kapliczki i krzyże przydrożne cieszą się wielkiem powodzeniem wśród młodych krajoznawców, a niejedno Kółko może się poszczycić zdobyczami w tej dziedzinie.

Do ułatwienia pracy przyczynia się w znacznej mierze kwestjonarjusz p. insp. Udzieli, omawiający zagadnienia związane z tego rodzaju opisami. Wypełnienie pierwszej części tego kwestjonarjusza t. j. szczegółowe opisanie danej kapliczki z podaniem miejsca, w którem ona stoi, nie przedstawia najmniejszej trudności. Gorzej jest z częścią drugą, z pytaniami odnoszącemi się do wykonawcy i fundatora kapliczki, bo o tem nie każdy potrafi coś powiedzieć, a legendy i podania nieraz są ze sobą sprzeczne.

Przy zbieraniu kapliczek w Zawoi zachodzi jeszcze jedna trudność, a mianowicie rozległość wsi, która ciągnie się wzdłuż na przestrzeni 15 km, a rozpada się na mnóstwo dzielnic i przysiółków. Najwięcej kapliczek znajduje się przy większych drogach Zawoi, a więc przy głównej drodze, prowadzącej z sąsiedniej wsi Skawicy do „Wideł", na Wilcznej, na Czatoży, Markowych Rówienkach, Rybnem, Policznej, na Wełczy, na Mosornem i na Błędnej.

Wśród kapliczek przydrożnych rozróżnić trzeba większe, stojące wprost na ziemi i zupełnie małe, przybite na domu, drzewie lub słupie.

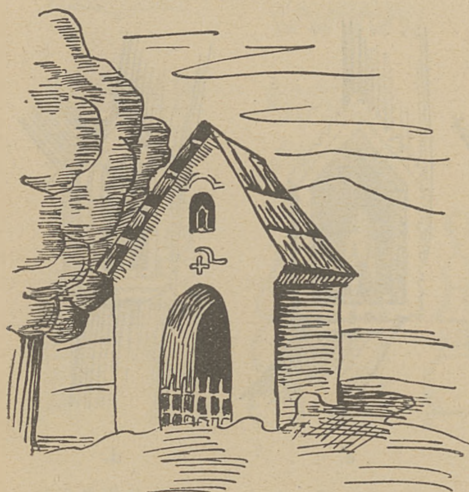
Pierwsze z nich są rzadsze; znalazłam ich w całej Zawoi zaledwie trzy. Zbudowane są z kamienia, cegły lub drzewa, kryte gontami (ryc. 1). Mają one podstawę kwadratową o różnych wymiarach i stosunkowo grube mury. Wewnątrz znajduje się jedna lub więcej figur, albo duży obraz Matki Boskiej lub P. Jezusa. Umieszczone są w dość odległych od siebie punktach Zawoi.

Małe kapliczki, mieszczące zwyczajnie po jednym obrazie lub figurze, występują znacznie częściej od poprzednich. Zwłaszcza przy głównej drodze, w pobliżu kościoła spotyka się je niemal co dwa kroki. Są one wszystkie drewniane i mają zazwyczaj kształt czworobocznych skrzynek o wysokości od 20—54 cm, szerokości od 22—42 cm, głębokości od 5—20 cm. Nakryte są daszkami, przyczem daszki te zasadniczo jednakowe, opadające na dwie strony, różnią się sposobem połączenia ze skrzynką.

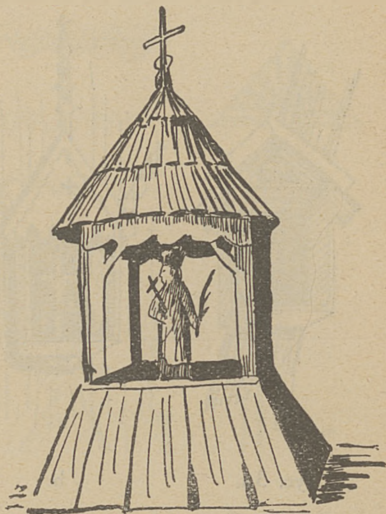
Połączenie to może być trojakiego rodzaju. Czasem daszek taki złożony z dwóch deseczek wspiera się lekko na skrzynce nie wiążąc się z nią w budowie. Zdarza się to przy kapliczkach o najbardziej prymitywnej budowie (ryc. 3 a). Częściej spotyka się kapliczki, w których brak jest wolnej przestrzeni między skrzynką a daszkiem, ponieważ daszek wspiera się na desce w kształcie graniastosłupa trójkątnego opartego jedną ze ścian prostokątnych na górnej ściance skrzynki. Kształt skrzynki nie ulega przytem żadnej zmianie (ryc. 3 b).

Inaczej ma się rzecz z kapliczką przedstawioną na ryc. 3 c i d. Tutaj zmienia się zasadniczy kształt skrzynki, ponieważ górna ścianka albo zupełnie zanika albo biegnie półkolisto lub równolegle do daszka.

W kapliczkach mają być umieszczane obrazy względnie figury świętych; z tego więc względu przednia ścianka musi posiadać wycięcie, któreby umożliwiało oglądanie wnętrza kapliczki. Wycięcie to bywa różnego kształtu: kwadratowe, pięciokątne lub też ma trzy boki proste a czwarty wycięty w półkole. Zwyczajnie przytem przednia ścianka nie składa się z jednej, ale z kilku małych deseczek, przybitych wzdłuż ścianek bocznych. Niektóre kapliczki pozbawione są zupełnie przedniej ścianki.



Ryc. 1.



Ryc. 2.

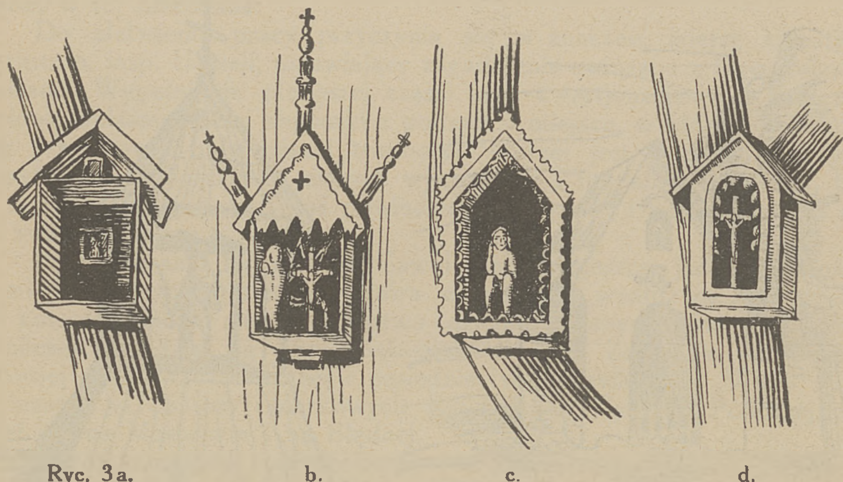
Do ochrony kapliczek przed kurzem i pyłem gościńca służą szybki wprawiane dość często w przednią ściankę kapliczki. Ponieważ jednak uniemożliwiają one dostanie się do środka dla poprawienia lub przybrania figur, więc wiele kapliczek posiada oszklone drzwiczki dające się w razie potrzeby otwierać. Wnętrze kapliczki zawiera zwyczajnie obrazek lub figurkę, lub też jedno i drugie. O ile same kapliczki są dziełem miejscowej ludności, o tyle figurki i obrazki są prawie zawsze kupowane na jarmarkach. Na większą uwagę zasługują jedynie kilkakrotnie powtarzające się figury Pana Jezusa, upadającego pod krzyżem, wyrzynane w drzewie, oraz drewniane figurki Pana Jezusa w postawie siedzącej i stojącego, przywiązanego do słupa. Są to jedyne figurki, które robią wrażenie miejscowej roboty.

Z obrazków na ręcznie malowany wygląda jedynie obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej w jednej z kapliczek na Wełczy.

Pozatem najczęściej spotyka się gipsowe lub porcelanowe figurki Matki Boskiej. Przewaga tych figurek nad innemi tłumaczy się tem, że kapliczki najczęściej mają służyć za ołtarzyk, przed którym w maju śpiewa się litanję do Matki Boskiej. Obok figurek Matki Boskiej spotyka się również, rzadziej już jednak drewniane lub metalowe krzyżyki.

Z obrazków najczęstsze są obrazki Matki Boskiej Częstochowskiej, Różańcowej lub Szkaplerznej, można jednak widzieć i inne, przedstawiające Pana Jezusa lub świętych. Dość częste są małe obrazki, sprzedawane na jarmarkach, przedstawiające Chrystusa lub Matkę Boską za owalnem, wypukłem szkiełkiem. Bardzo często kapliczki, zawierające jakąś figurkę, mają prócz tego ściany wyklejone obrazkami. W jednej z kapliczek zamiast obrazka kolorowego umieszczona jest fotografja ołtarza Matki Boskiej, wycięta z jakiegoś dziennika.

Obrazki przybijane są nieraz także na zewnętrznych ścianach kapliczki lub na podtrzymującym ją słupie.



Ryc. 3a. b. c. d.

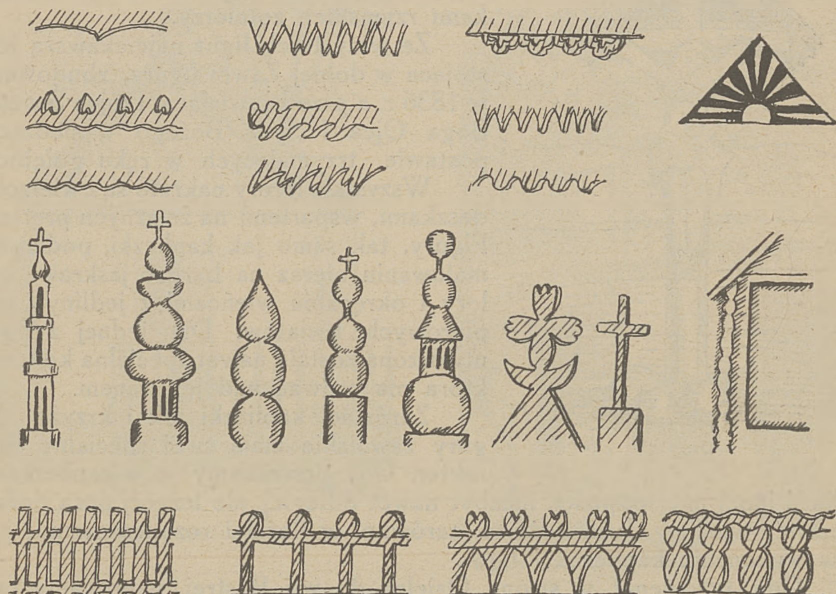
Ciekawsze od obrazków i figurek są ozdoby ornamentacyjne upiększające kapliczki. Są to najczęściej wyrzynania (ryc. 4) w deseczkach przedniej ścianki lub daszka. Występują tu wyrzynania w kształcie zębów, ząbków, wężyków, serc, półkoli, krzyżów. Do ozdoby przyczyniają się również wieżyczki (ryc. 4), w jakie niektóre z kapliczek są zaopatrzone oraz dość często spotykane balustradki (ryc. 4) o najrozmaitszych kształtach. Rzadziej już stosuje się rodzaj wązkich drewnianych kolumienek (ryc. 4), umieszczanych po bokach skrzynki. Zdarzają się również kapliczki ozdobione ornamentem wschodzącego słońca (częsty motyw podhalański, spotykany na chatach zakopiańskich) (ryc. 4), lub gwiazdkami umieszczonemi na przedniej ściance skrzynki.

Dla większego jeszcze upiększenia kapliczek właściciele malują je bardzo często na różne jaskrawe kolory. Pozatem do ozdoby służą jeszcze gałęzie jedliny i papierowe niezbyt piękne kwiaty, któremi przybrane są prawie wszystkie kapliczki. Również i wnętrze kapliczek przybrane jest bardzo często sztucznemi kwiatami.

Wszystkie te kapliczki przybite są najczęściej na drzewach, rzadziej na domach, a jedynie w dolnej Zawoi t. j. na północ od kościoła spotyka się dość często kapliczki przybite na słupach, które od góry są nacięte w ten sposób, że tworzą podstawę dla kapliczki (czasem przymocowana jest kapliczka do słupa łańcuchami).

Na końcu słupa znajduje się nieraz dla ochrony od deszczu daszek z dwóch deseczek lub też mocniejszy z kilku desek zbitych w formie parasola czy grzyba, a okrytych blachą.

Kapliczki te najczęściej były budowane i wykonywane przez właścicieli danych gruntów, a to przeważnie z dwóch przyczyn: na pamiątkę jakiegoś śmiertelnego wypadku, aby ludzie, modląc się do danego świętego, uprosili łaski dla duszy pokutującej, albo jako rodzaj ołtarzyka, przed którymby można odmawiać modlitwy i śpiewać litanję do Matki Boskiej.



Ryc. 4.

Po zupełnem zniszczeniu lub zwaleniu się jakiejś kapliczki budują nową, bo była tu kapliczka, odkąd oni mieszkają, więc niech i nadal będzie.

Nie tylko jednak kapliczki umieszcza ludność zawojska przy drogach. Stawiają także i krzyże, których jest jednak znacznie mniej niż kapliczek. Najciekawszym z tych krzyżów jest ten, który stoi na rozstaju dróg na Czatożę i Markowe Rówienki. Umieszczona na nim figura P. Jezusa wycięta z blachy, została podobno przed kilku laty przywieziona z Częstochowy.

Więcej niż krzyżów, mniej jednak znacznie niż kapliczek posiada Zawoja figur przydrożnych, które napotkać można w dwóch głównie „dzielnicach“ Zawoi: na Wełczy i przy drodze głównej między kościołem a granicą Zawoi i sąsiedniej wsi Skawicy. Są one wszystkie zbudowane z piaskowca. Każda z figur składa się z kilku kondygnacyj, na których dopiero mieści się właściwa figura, najczęściej Matka Boska, czasem jakiś święty lub też krzyż. W najniższej kondygnacji znajduje się napis głoszący nieraz łamanym językiem, imię fundatora, nieraz także i restauratora figury oraz prośbę o modlitwę. Ułatwia to bardzo za-

danie „opisywacza“, nie trzeba bowiem chodzić po chatach i wyciągać tych wiadomości od chłopów, których relacje nie zawsze są zgodne z rzeczywistością.

Napis nie wypełnia jednak całego postumentu figury. Znajdują się na nim również i płaskorzeźby, przedstawiające świętych, a ponad napisem umieszczony jest najczęściej krucyfiks. Na jednej z figur miejsce płaskorzeźb świętych, zajmują tablice z wyrzeźbionemi narzędziami Męki Pańskiej i odznakami rzymskich żołnierzy.

Ryc. 5.

Ze wszystkich figur najciekawszą jest stojąca w dolnej Zawoi figura, zbudowana w 1836 r. a przedstawiająca Trójcę Świętą: Boga Ojca i Syna Bożego w siedzącej postawie, trzymających w ręku gołębicę.

Wszystkie figury nakryte są z wierzchu daszkami, wspartemi na żelaznych prętach. Figury, tak samo jak kapliczki, podlegają malowaniu nieraz na bardzo jaskrawe kolory i okręcaniu wieńcami z jedliny i papierowych kwiatów. Dla jednej z figur utworzona została nawet specjalna komisja, która ma czuwać nad jej stanem.

Zarówno kapliczki jak i krzyże i figury zawojskie mają swój specjalny charakter. Gdy porównamy je z kapliczkami jakiejś innej miejscowości, niezbyt nawet odległej, ale leżącej poza doliną Skawicy widzimy duże różnice zarówno w ilości i rozmieszczeniu, jak i w wykonaniu kapliczek i figur.

Gdy pójdziemy w stronę Osielca do wsi Bystrej, napotkamy tam wprawdzie figury i kapliczki podobne do tych, jakie widzimy w Zawoi, ale znajdziemy także i inne, różniące się zupełnie wykonaniem od kapliczek zawojskich. Żaden Zawojanin nie wpadł na pomysł zbudowania na swoim gruncie kapliczki, w której na drewnianym postumencie umieszczonaby była figura Matki Boskiej, względnie św. Jana, otoczona barjerką i nakryta daszkiem wspartym na drewnianych kolumnach i ozdobionym licznemi wyrzynaniami jak to widzimy w Bystrej [1]). Ryc. 2.

Widzimy więc, że budownictwo kapliczkowe, tak bardzo rozpowszechnione po wsiach polskich, zmienia się zależnie od miejscowości; tem bardziej więc zasługuje na uwagę.

M. ŁAŃCUCKA, kl. VI a.

Kapliczki przydrożne w Izdebniku

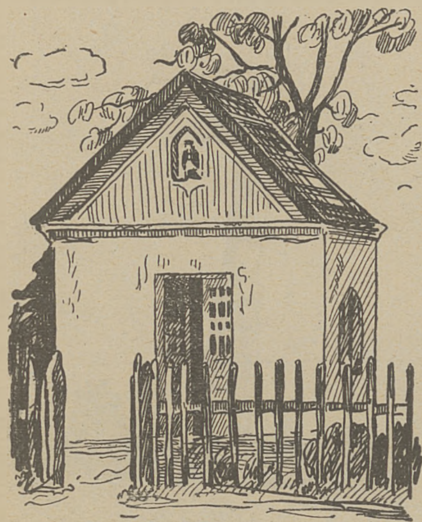
(pow. Wadowice, wojew. Kraków).

Przy końcu ubiegłego roku szkolnego, na ostatniem zebraniu krajoznawczem byłyśmy gorąco zachęcane do pracy dla Koła w czasie wakacyj. Pośród długiego korowodu projektów prac na wakacje, w pierwszym

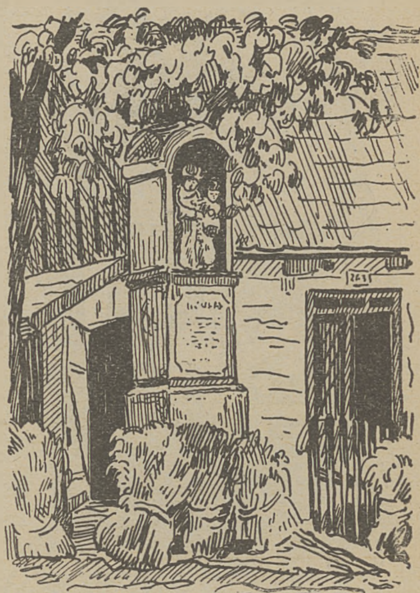
---

[1]) 3 rysunki i opisy kapliczek z Bystrej zebrała J. Kalitówna z kl. VI a.

rzędzie przemawiały do mnie kapliczki przydrożne. Wszak to tak ładny motyw malarski, ulubiony motyw Wlastimila Hoffmana! Z hasłem więc: górą kapliczki! jechałam na wieś, wypatrywałam po drodze z drżeniem serca i... nóg czegoś podobnego kształtem do kapliczki czy figury przydrożnej, a zobaczywszy jaki obraz obejmowałam go czułem spojrzeniem. Byłam pewna, że opracuję niezliczoną ilość kapliczek, tymczasem, gdy przyszło do roboty moja „niezliczona“ ilość zeszła na skromną liczbę: kilku (9). Mówiąc prawdę Izdebnik ubogi jest w kapliczki i figury przy-



Ryc. 6.



Ryc. 7.

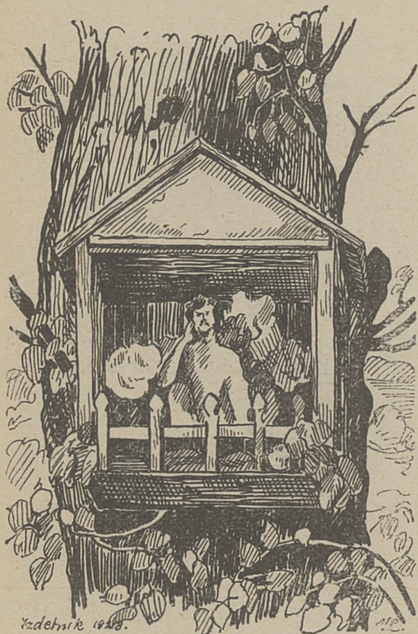
drożne. To nie tak, jak Zawoja, w której była moja szanowna koleżanka Hanka, gdzie kapliczki stały całemi procesjami przy drodze.

No, ale trudno! Zrezygnowana, że muszę poprzestać na tak małej liczbie, zabrałam się do roboty. Namalowanie pierwszej kapliczki nabawiło mię „słonecznika“, co nie jest wcale rzeczą przyjemną. Niezrażona tem szłam dalej. Chyba jak Izdebnik Izdebnikiem ludzie nie widzieli podobnego zjawiska, bo ze zdziwienia przystawali na drodze i otwierali szeroko oczy, widząc mię siedzącą przy gościńcu i zawzięcie pogrążoną w miłej robocie.

Kapliczki i figury przydrożne w Izdebniku (koło Kalwarji) nie są tak ciekawe pod względem krajoznawczym i malarskim jak naprzykład piękne, stare kapliczki w górach, których pochodzenie przypisuje lud jakimś niesamowitym zdarzeniom, pokucie zbójców, sławnych na całą okolicę i t. p. Kapliczki w Izdebniku są to sobie takie całkiem zwyczajne kapliczki, nie posiadające wybitnych cech charakterystycznych, lecz mogące się przyczynić do charakterystyki całego województwa krakowskiego. W Izdebniku spotykamy cztery odmiany kapliczek i figur: k a-

pliczki murowane, figury kamienne, małe drewniane kapliczki na drzewach i wreszcie stare drewniane krzyże. Co do kapliczek murowanych, to znajdują się w Izdebniku dwie: św. Antoniego i Walentego, obie zbudowane w ten sam sposób, o ścianach bielonych, pokryte dachówką. Wewnątrz ich widzimy ołtarzyki rzeźbione i malowane przez wiejskich artystów (ryc. 6).

Figury kamienne składają się z kilku części następujących po sobie kolejno i zwężających się ku górze, gdzie zwykle we wgłębieniu jest



Ryc. 8.



Ryc. 9.

wykuta figura jakiegoś świętego czy świętej. Czasem figury takie są umieszczone na wszystkich czterech ścianach (rys. 7).

Najczęściej spotykane są małe kapliczki drewniane wiszące na drzewach. Kształt mają mniej lub więcej prostokątny, a wewnątrz ich znajduje się zwykle figura, już to rzeźbiona przez kogoś ze wsi, już to kupiona w mieście. Ciekawą jest, dosyć często spotykana postać P. Jezusa, siedzącego, z głową podpartą ręką, która znów opiera się na kolanie (ryc. 8).

Jedną z tych kapliczek robił gospodarz izdebnicki Stanisław Wojciechowski, zwany przez ludność „prezydentem“ z powodu identyczności swego nazwiska z byłym prezydentem Polski. Drugie jego przezwisko brzmi: Mierocha. Jest to stary dziwak o smutnej przeszłości, bowiem za podpalenie sąsiada ze złości dostał się do więzienia, gdzie zdziwaczał.

Przeważnie jednak kapliczki i figury drewniane robił chłopak wiejski, Karol Koczur. Był garbaty i jak się wyraziła kościelna Gwoździowa „Niedochujtka“. Ten „Wit Stwosz“ izdebnicki oprócz tego, że rzeźbił i malował, oprawiał także obrazy i książki. Umarł może 20 lat temu.

Wreszcie co do czwartej i ostatniej odmiany, to jest nią stary,

drewniany krzyż, pochylony tak, jakby miał już upaść. Jest to już drugi czy trzeci z kolei krzyż stawiany na tem samem miejscu (ryc. 9). Ciekawem jest opowiadanie o właściwym fundatorze krzyża Jędrzeju Radoniu zwanym Noculą. Nocula zachorował na jakieś straszne bóle głowy. Pewnej nocy miał dziwny sen. Śniło mu się bowiem, że krzyż jasny „leciał" po wodzie i równocześnie usłyszał głos: „Jeżeli złapiesz ten krzyż, to wyzdrowiejesz". Chłop więc co prędzej „łapał i łapał" z całych sił ten krzyż, a rano obudził się całkiem zdrowy. Na podziękowanie zaś P. Bogu za otrzymaną łaskę postawił koło swego domu duży, drewniany krzyż.

Dożynki w Krakowskiem.

Na podstawie materjałów zebranych przez członkinie Koła Krajoznawczego Państw. Gimn. Żeńsk. im. St. Szczepanowskiego w Krakowie, zestawiły **M. Ferkówna i Z. Rymarówna**, ucz. kl. VII a.

We wszystkich prawie częściach Polski (z wyjątkiem Pomorza i Mazowsza) dożynki (inaczej zwane: wyżynek, obżynek) odbywają się po ukończeniu pracy na „pańskich" polach.

Przygotowania do dożynek w okolicach Krakowa zaczynają się po ukończeniu żniw, na parę dni przed właściwym obrzędem, lub bez względu na skończenie ich, w dzień poprzedzający święto M. B. Zielnej (wieś Skarbisławice, pow. stopnicki). W przeddzień święta 14 sierpnia chodzą chłopcy ze snopkiem pszenicy i żyta do domów przodownic, aby tam wić dożynkowe wieńce wśród wesołej zabawy. Na drugi dzień dziewczęta niosą na głowach do parafjalnego kościoła te wieńce, przybrane kwiatami, jabłkami i krakowskiemi wstążkami. Chłopcy, towarzyszący dziewczętom, pomagają im nieść wieńce. W innych wsiach (Płaszów, pow. krakowski) jadą przodownice z wieńcem do kościoła na wozie, przybranym zielenią. Wieńce składają w kościele na bocznym ołtarzu i tam święci je ksiądz po sumie lub przed mszą świętą. Po poświęceniu wracają dziewczęta z wieńcami do domu i przechowują je u siebie aż do właściwego obrzędu dożynek. Wieńce z różnych wsi w Krakowskiem różnią się od siebie wielkością i kształtem. Bywają okrągłe (wieś Kocmyrzów, pow. krakowski) lub mają kształt kopki zboża (wieś Cichawa, pow. bocheński, wieś Płaszów, Rzemiędzice, pow. Miechów).

Postać taką otrzymuje wieniec wity na obręczy i półkolach z wikliny odpowiednio połączonych, ubranych potem wszystkiemi gatunkami zboża i kwiatami. U góry zatknięty jest bukiet kwiatów i pęk wstążek. W ten sposób uwity duży wieniec umieszcza się i niesie na dwu drążkach, wieńce małe z jednego gatunku zboża niosą żniwiarki na głowach. Właściwy obrzęd dożynek odbywa się prawie wszędzie w niedzielę po południu. W niektórych okolicach w tym dniu rano święcą wieńce (Płaszów). W domu przodownicy zbierają się wszyscy, którzy pracowali przy żniwie, odświętnie ubrani i stąd udają się do dworu. Pochód idzie w takim porządku: najpierw muzyka, potem przodownice z wieńcem, żniwiarki, żniwiarze, kobiety, a w tyle mężczyźni. Po drodze śpiewają (Cichawa):

Oj wyleć, wyleć szara przepiórko,
Bo już nie przyjdziemy w to czyste pólko,
Oj wyleć, wyleć siwy sokole,
Bo już nie przyjdziemy w to czyste pole.
Latają ptaszki pod samem niebem,
Dożęliśmy żytka ze starym chlebem.
Przepióreczko mała, gdzież się będziesz chowała?
My żyto już wyżęli, w snopki powiązali, w kopki poskładali.

Całemu obrzędowi dożynek towarzyszą odpowiednie pieśni. W tych piosenkach dożynkowych odzwierciedla się radość z dokonanych zbiorów, stosunek żeńców do dworu, a często też ich uczucia religijne.

Przyszedłszy przed dwór, a widząc tam drzwi zamknięte śpiewają żniwiarki przed bramą dworską (Płaszów):

Przyszłyśmy przed bramę
Wyglądamy stróża,
Żeby nam otworzył
Bramę od podwórza.
Niech będzie pochwalon (3 razy)
Kłaniamy się naszym państwu
Aż do samych kolan.
Idzie woda idzie na dół kolejkami,
Wyjdź panie dziedzicu ze swymi synami.
Płaszowski ogródek bity jest kwiatami
Wyjdź pani dziedziczko ze swemi córkami.

lub też Płaszów (1928):

Wyjdźże nam, wyjdźże nam
Nasz dziedzicu miły,
Patrzże się wieńcowi } bis.
Jakiśmy uwiły. }
Ze srebrnego żyta, ze złotej pszeniczki,
Z zielonych kwiatków, jak nasze spódniczki.
Znajdzie się i owies, i jęczmień wąsaty,
Życzymy wam panie, będziecie bogaty.

Cichawa:

Wyjżyjże dziedzicu z pod białego ganka,
Zeżęta pszenica wszystka do zagonka.
Panie gospodarzu, wyjżyjże na skały,
Niesiemy Ci wieniec niemały, niemały.

Rzemiędzice:

Wyjdźże panie, wyjdźże na biały ganeczek,
Bo mi wielce ciąży na ręce wianeczek.

Kocmyrzów:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Pan nasz,
Wyjdźże do nas jaśnie panie i przyjmij wieniec od nas.
Wyjdźże do nas jaśnie panie, bo już długo stoimy,
Daj nam dobrej gorzałeczki, śpiewać lepiej będziemy.
Wyjdźże do nas jaśnie panie ze swoją rodzineczką,
Nie odrzucaj nas od siebie, poczęstuj gorzałeczką.

Na te piosenki pan z rodziną wychodzi na ganek. Zaznaczyć należy, że w innych okolicach np. w Kieleckiem pan oczekuje żniwiarzy przed dworem. Gdy państwo ukażą się już na ganku przodownice śpiewają, oddając wieniec:

Przyjm wianek pszenny, przyjm wianek żytny,
Będzie on panu w plonie pożytny.

Plon niesiemy, plon.
A sprawże nam panie, sprawże wyżyneczek,
I wytańcuj panie z piętnaście dzieweczek.
Plon niesiemy, plon.
Postawże dziewczyno wianeczek na tacy,
Niechże talarami pan ci go zapłaci.
Plon niesiemy, plon
W jegomości dom.

lub też:

Nasz panie dziedzicu, prosimy cię o to
Przyjmij ten wianeczek, bo to samo złoto.

Uwiłyśmy wianek, będziemy się drożyć
Musi nam pan dziedzic 1000 zł. złożyć.
Uwiłyśmy wieniec z wonnego poleju.
Gdzież go położymy — w jadalnym pokoju (Płaszów 1928).

Po odśpiewaniu prośby do dziedzica, by przyjął wieniec, śpiewają krakowiaki układane specjalnie dla każdego z członków rodziny pańskiej i na służbę dworską. Są one zwykle dowcipne, wesołe, czasem złośliwe. Np.:

1) Nasz młody paniczek wciąż po polach chodzi,
Siwemi oczkami wszystkie panny zwodzi. (Rzemiędzice)

2) A na naszym dworze biały komin widać,
A nasza panienka nie może się wydać. (wieś Kalina pow. Miechów)

3) A temu Władkowi dać ziemniaków kopiec,
Bo on najpiękniejszy w służbie pańskiej chłopiec. (Płaszów)

4) Nasza pokojówka pięknie się uliże,
Chodzi po pokojach i tłucze talirze. (Rzemiędzice)

5) W płaszowskim ogródku kwitną konwalije
Panna Krysia i Marylka, jakby dwie lilije.

6) U naszego pana zielona podłoga
Zjeżdżają się goście jak do Pana Boga. (Kalina)

Dwie ostatnie śpiewają prawie w każdej wsi, 6-tą cytuje też Kolberg z Modlnicy z roku 1840.

Po wysłuchaniu tych śpiewek dziedzic odbiera wieńce, dziękuje za życzenia, obdarza żniwiarki prezentami lub pieniędzmi (Cichawa) i zaprasza wszystkich na poczęstunek i zabawę, która trwa zwykle do rana. Tańce rozpoczyna dziedzic z przodownicą. W niektórych wsiach (Płaszów) najpierw tańczą krakowiaka. W czasie zabawy dożynkowej śpiewają dalej różne okolicznościowe piosenki, ale już nie dziewczęta same, jak przy oddawaniu wieńca, ale przeważnie parobcy. Np.:

Dobry nasz pan dobry, co obżynek sprawił,
Będzie mu też za to Pan Bóg błogosławił. (Cichawa)

Dobry nasz pan dziedzic, trzeba go szanować,
Wyżyneczek sprawił, każe nam tańcować. (Rzemiędzice)

Wyżynek, wyżynek, wódka się rozlała
Kieliszek się rozbił, nicem nie dostała. (Rzemiędzice)

i wreszcie na zakończenie:

Może mi Pan Jezus da to miłościwie
Doczkać wyżyneczku aż po drugiem żniwie. (Rzemiędzice)

W niektórych wsiach, gdzie przed wojną jeszcze obchodzono dożynki, obecnie, po długiej przerwie wojennej, zaniechano dawnych zwy-

czajów dożynkowych (Rybna k. Czernichowa), w innych wznowiono je w dawnej postaci, jak o tem świadczą niektóre teksty przytoczonych piosenek, a we wsiach bliżej Krakowa położonych widzimy, że zmieniono teksty na nowocześniejszą, miejską modłę. Tak np. śpiewano dawniej sławiąc bogactwo dziedzica:

U naszego pana, ze złota sukmana,
A u bronowskiego z czarnego barana. (Rząska — Kolberg)

a teraz w Płaszowie:

1) A ten nasz pan dziedzic wszystkiego dosyć ma,
Bo on swoje pola autem objeżdża.
2) Znają go we Lwowie, znają go w Warszawie,
Bo ten nasz pan dziedzic pierwszy w każdej sprawie.

lub o praczce dworskiej:

Ładna nasza Polcia, choć się nie maluje... i t. d.

albo do grajków:

Grajcie muzykanci walca powolnego... i t. d.

Nowe teksty dożynkowych piosenek mniej mają dla nas uroku aniżeli dawne, są one jednak dowodem żywotności piosenki ludowej, która dostosowuje się do zmieniających się warunków otoczenia.

Ochrona Przyrody.

Ochrona Przyrody. Treść zeszytu 8: Józef Paczoski: Rezerwat cisowy w Puszczy Tucholskiej. — Jan Sokołowski: Gniazda ptasie w skrzynkach. — Roman Kuntze: Stanowiska Szczurka pszczołojada na małopolskiem Podolu. — Jadwiga Wołoszyńska: O rezerwat nad Piaśnicą. — Edmund Massalski i Kazimierz Kaznowski: Piaskowcowe skałki góry Piekło pod Niekłaniem. — Stefan Kreutz: Gipsowe turnie w Głuszkowie pod Horodenką. — Władysław Midowicz: Przyszły Park Narodowy na Babiej Górze. — Adam Wodziczko: Wielkopolski park natury w Ludwikowie pod Poznaniem. — Ochrona przyrody zagranicą. — Część urzędowa. — Korespondencje. — Wiadomości bieżące.

Oto pełen bogatej treści tom „Ochrony Przyrody“, który Koła Krajoznawcze powinny przeczytać, przemyśleć i serca swoje wzbogacić. Wmyśleć się trzeba i wczuć w tę piękną ideę ochrony przyrody i rozglądnąć się wokół siebie, jakie osobliwości przyrody posiadamy i jak je chronić będziemy. Na tem polu Koła Krajoznawcze młodzieży nie mogą się jeszcze pochlubić jakiemiś rezultatami, przynajmniej takiemi jak w innych dziedzinach. W lutowym zeszycie „Orlego Lotu“ z r. 1927 ogłosiliśmy konkurs Państwowej Rady Ochrony Przyrody na pracę czyniącą zadość następującym warunkom:

W jednym z powiatów Rzpltej zostaną zbadane, opisane i wniesione na mapę zabytki przyrody żywej i martwej, oraz dołączone będą fotografje najważniejszych przedmiotów. Nagroda 100 zł.

Dwa lata już upłynęło od tego czasu a żadne Koło nie stanęło do konkursu. A między Kołami Krajoznawczemi są i Koła Przyrodnicze i Koła Ochrony Przyrody, które do tej pracy zachęcaliśmy, niestety napróżno!

W „Wiadomościach bieżących“ omawianego zeszytu znajdujemy bolesny krzyk oburzenia dra R. Kuntzego ze Lwowa: „*Wycieczka młodzieży szkolnej dewastuje Ostrą Skałę w Miodoborach*“. Oto treść tej notatki:

Flora pierwotna Miodoborów, jak wiadomo, została na prawie całej ich powierzchni zniszczona przez wypasanie i zakładanie kamieniołomów, a zachowała się tylko na kilku nielicznych punktach, jużto jako zespoły naskalne, jużto jako stepowe t. zw. halawy. Jednym z takich przepięknych objektów jest Ostra Skała pod wsią Okno. Dzięki specjalnej opiece ze strony właścicieli Okna rodziny Fedorowiczów na halawie tej nietylko się nie wypasa, ale także nie kosi.

Niestety 21. V. 1928 byłem świadkiem działania innego czynnika dewastującego pierwotną przyrodę w pobliżu większych skupień ludzkich: wycieczka młodzieży szkolnej, najprawdopodobniej ze wsi Okno, w liczbie około 50 dzieci pod kierunkiem dwu nauczycieli przeszła przez halawę aż na same skały i robiła bukiety z kwiatów.

Dla każdego, kto zna niewielkie rozmiary Ostrej Skały jasnem jest, że kilkakrotne powtórzenie się takiej inwazji może doprowadzić do wyniszczenia niektórych roślin występujących tam w niewielkiej ilości okazów (np. *Irys aphylla*), a w każdym razie zakłóci pierwotny charakter tego miejsca.

Dodam, że dla faunistów posiada Ostra Skała jeszcze większą wartość, niż dla florystów, gdyż fauna Miodoborów jest jeszcze prawie zupełnie nieopracowana, a rozpoczęte badania Dr. J. Noskiewicza w zakresie żądłówek i moje w zakresie chrząszczy, szarańczaków i mrówek wykazują występowanie nader ciekawych pod względem ekologicznym i zoogeograficznym gatunków właśnie na tem stanowisku.

Dr. R. Kuntze — Lwów.

A Wy, młodzi krajoznawcy, przypomnijcie sobie, czy nie macie czegoś podobnego na sumieniu, czy zawsze występowaliście wobec przyrody z należytym pietyzmem, czy nie zrywaliście niepotrzebnie kwiatów, aby je potem zwiędniałe rzucić do rowu, czy nie zaśmiecaliście miejsc Waszych postojów i nie wypisywaliście lub bezlitośnie nie ryli imion swych na ścianach zamków, lub korze drzew. I czyście pomyśleli, zachwycając się jakimś „cudem“ przyrody żywej lub martwej, by skarby te przez Was nie zniszczone uchronić na zawsze od zagłady przez oddanie ich w opiekę Radzie Ochrony Przyrody (Kraków, Lubicz 46).

Sprawy organizacyjne.

Do tego zeszytu dodajemy kwestjonarjusz fenologiczny, którego opracowanie polecamy wszystkim Kołom. *Prez. Komisji K. K. M. S.*

Zaproszenie na Zjazd do Krzemieńca.

Od prof. Fr. Mączaka, opiekuna Koła w Krzemieńcu otrzymaliśmy list następującej treści:

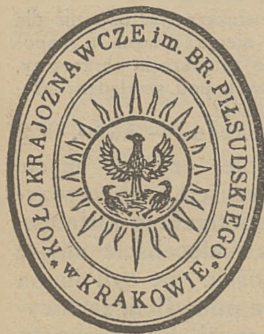
Po porozumieniu się z wizytatorem Liceum Krzemienieckiego p. Poniatowskim, przesyłam w imieniu Koła Krajoznawczego im. W. Bessera oraz Zarządu Liceum propozycję oraz serdeczne zaproszenie przyszłego zjazdu Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w r. 1930 do Krzemieńca.

Propozycję tę przesyłam już teraz Zarządowi pod rozwagę i pod przychylną decyzję. Ośmielam się przedstawić argumenty, które popierać mogą naszą prośbę:

1) Ateny Wołyńskie — Czacki,
2) Krajobraz,

3) Miejsce urodzenia Słowackiego, grobowiec jego matki,
4) Skarby architektury polskiej,
5) Łatwe zorganizowanie wycieczki do Poczajowa (kapitalna ławra, ognisko prawosławia w Polsce), Wiśniowca, a po drodze Dubno,
6) Udogodnienia ze strony Zarządu Liceum: bezpłatny nocleg, utrzymanie, wycieczki,
7) Propaganda polskiej siły, kultury, pracy na Wołyniu (16·8% Polaków).
8) Uciecha i radość dla naogół smutnej, a gościnnej i pełnej serdeczności młodzieży naszej.

Prosimy o łaskawe wzięcie tego pod rozwagę i decyzję. Wysyłamy zaproszenie zawczasu, aby ktoś nas nie ubiegł i przynajmniej prawo pierwszeństwa było za nami.



Prezydjum Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży

zatwierdziło załączony model pieczątki, z poleceniem wprowadzenia jej we wszystkich Kołach.

Pieczątki te wykonuje rytownik p. Franciszek Malina (Kraków, Sukiennice L. 26) w cenie 5 zł. za sztukę, z **przesyłką** 6 zł. Zamówienia adresowane wprost wykonuje wyżej wspomniana firma natychmiast i wysyła do każdej miejscowości.

Wysyłki.

Odznaki i legitymacje krajoznawcze będą wysyłane zaraz tylko tym kołom, które nadeślą do Dr. Medweckiej (Kraków, Zyblikiewicza 5) należną sumę wraz z oznaczeniem, co zamawiają.

Cena **odznaki metalowej** na śrubce wynosi 1·70 zł., odznaki metalowej na szpilce — 1·60 zł., **srebrnej** — 2 zł., odznaki na kartonie — 0·05 zł., legitymacji krajozn. — 0·10 zł.

Na przesyłkę zawierającą 1) mniej niż 10 odznak metal. lub same legitymacje czy też odznaki na kartonie do 20 sztuk należy przesłać 90 gr., 2) ponad 10 odznak metal. i 20 legitymacyj lub odznak na kartonie — 1 zł.

Z życia organizacji krajoznawczych.

Sprawozdanie z działalności Krakowskiej Sekcji Kół Krajoznawczych Młodz. Szk. za czas od 1/IV. 1928—3/III. 1929 r. W roku sprawozdawczym odbyła Sekcja 4 zebrania. Program prac dla Kół Krajozn. Krak.: Oprócz tematów konkursowych „Orlego Lotu“ mają Koła Krakowskie zbierać fotografje, rysunki, plany i opisy budowli drewnianych w obrębie miasta Krakowa. Pracę rozdzielono w następujący sposób: Nową Wieś i Zwierzyniec opracuje Koło Gimn. ż. im. król. Jadwigi, ul. Retorykę, Łobzowską i Krowoderską Koło Gimn. państw. ż., ul. Grzegórzecką Koło Sem. ż. T. S. L., ul. Kopernika Koło Sem. państw. ż., Podgórze i Kazimierz Koło I-go Gimn. męsk. państw.

Wystawy. W czerwcu 1928 r. urządzono w lokalu I. państw. Gimn. im. Nowodworskiego wystawę prac i zbiorów Krak. Kół Krajozn. Wystawę zwiedziło 1.275

osób, w tem Kuratorjum Okr. Szk. Krak. z p. kuratorem T. Kupczyńskim. We wrześniu (29/IX) urządzono wystawę prac i zbiorów wakacyjnych Krakowskich Kół Młodzieży w sali VII. Gimn. Aby umożliwić zwiedzenie tej wystawy szerszym kołom młodzieży powtórzono ją w lokalu państw. Gimn. ż., a wobec zainteresowania, jakie obudziła w sferach pedagogicznych, urządzono po raz trzeci w sali Nauczycielskiej Bibljoteki Centralnej wystawę prac i zbiorów krajoznawczych Kół: krakowskich, bocheńskiego, żywieckiego, bielskiego, w czasie trwania zjazdu nauczycieli geografji.

Wreszcie na Szkolnej Wystawie Okręgowej (3/I—20/I. 1929) zorganizował prezes K. K. K. prof. Węgrzynowicz w specjalnej sali wystawę prac i zbiorów Kół Krajozn. Młodz. Szk. z całego Okręgu Szk. Krak. Sala Krajozn. zyskała uznanie u delegata Ministerstwa W. R. i O. P. i przyznano K. K. K. specjalne miejsce na Wystawie Powszechnej w Poznaniu, celem urządzenia tam ogólnej wystawy prac Kół Krajozn. Młodz. Szk.

O d c z y t y dla młodzieży Kół Krajozn. urządzono trzy: 1) Odczyt prof. Węgrzynowicza „O krajoznawczych zbiorach wakacyjnych" połączony z otwarciem powakacyjnej wystawy prac Kół Młodz. 2) Odczyt dyr. Magiery z obrazami świetlnemi „O południowej Słowaczyźnie". 3) Odczyt dyr. Magiery „O Pradze czeskiej i Czechach".

O b c h o d y. Ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Polski urządziły Koła Krajozn. Młodz. Krak. uroczystą wieczornicę, na którą złożyły się: przemówienie członka Koła VII. Gimn., śpiew chóralny Koła państw. Sem. naucz. ż. i przedstawienie zwyczajów ludowych w okresie Bożego Narodzenia z okolic Biecza, układu K. Guzika, ucz. VII. Gimn., wykonane siłami członków i członkiń czterech krakowskich Kół Krajozn. Młodz. Szk. Zakończono je odtańczeniem mazura, krakowiaka, poloneza w strojach narodowych polskich. Reżyserją kierował prof. Kazimierz Urbański, opiekun Koła VII Gimn.

W czasie szkolnej Wystawy Okręgowej powtórzono dwukrotnie przedstawienie i tańce narodowe polskie, przygotowane przez Krak. Koło Młodz. na wieczornicę 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego.

Z e b r a n i a t o w a r z y s k i e dla Młodzieży Kół Krajozn. zorganizowano dwa: jedno z okazji podejmowania w Krakowie wycieczek krajoznawczych Młodzieży z Krzemieńca i Sandomierza, drugie w dzień imienin prezesa K. K. K., połączone ze śpiewem i tańcami ludowemi.

Obecnie zajmuje się Sekcja Krak. K. K. K. przygotowaniem obchodu 10-lecia istnienia Kół Krajozn. Młodz. Szk. i przedstawienia zwyczajów ludowych, weselnych, dożynkowych, z okresu Bożego Narodzenia, na Powsz. Wystawę w Poznaniu i przygotowaniem Kół Młodz. do zwiedzania ze zrozumieniem Wystawy Powszechnej i miasta Poznania.

Sekcja mogła pracować dzięki zgodnej współpracy tak Opiekunów jak Zarządów Kół, które chętnie życzenia Sekcji podejmowały i spełniały, za co Zarząd Oddziału Krakowskiego wyraża im serdeczną wdzięczność.

Koło Krajoznawcze przy II. Pryw. Seminarjum Naucz. Żeńsk. im. św. Jadwigi w Tarnowie urządziło w dniu 3 marca b. r. Akademję ku czci śp. Prof. Ludomira Sawickiego. Wobec licznie zgromadzonych uczennic Zakładu i grona nauczycielskiego wykonano następujący program: 1) słowo wstępne o działalności Prof. Sawickiego (prof. Biesiadzka); 2) życiorys (kol. Olszańska z IV. kursu, prezeska Koła); 3) deklamacja (kol. Godkówna z III. kursu); 4) akcja ekspedycyjna (prof. Simche); 5) wyprawa na Kresy Wschodnie Polski (kol. Voglówna z V. kursu); 6) odśpiewanie pieśni Kół Krajoznawczych Młodzieży. Dla uczczenia zmarłego Profesora, wielkiego uczonego i podróżnika, Koło uchwaliło uroczyście nazwać się Jego imieniem.

Koło Krajoznawcze przy Szkołach Nr. 3 i 5 we Włocławku obrało sobie jako patrona prezesa P. T. K. A. Janowskiego, od którego otrzymało list następującej treści:

Droga moja Młodzieży!

Serdeczne przesyłam Wam podziękowanie za powołanie mnie na patronowanie Waszemu Kołu. Ta Wasza uchwała sprawiła mi prawdziwą radość, bo jedną z pierwszych moich wycieczek po naszym drogim Kraju odbyłem właśnie z Włocławka na Płowce ku Gopłu, tej kolebce naszego Państwa.

Dziś już mniej wycieczkuję, bo cieszę się, że budzą się do czynu młodzi Krajoznawcy, którzy moje idee dalej rozwijać będą.

W tych dniach wybieram się do Afryki, miło mi będzie u progu Sahary myśleć o naszej ukochanej Ojczyźnie, a w niej o grupce moich młodych przyjaciół w stolicy Kujaw. Pracujcie szczerze i szczerze służcie idei krajoznawczej; gdy powrócę, musicie mi opowiedzieć, coście przez ten czas zrobili.

Serdecznie pozdrawiam Was i ściskam Wasze ręce ze szczerą przyjaźnią

Aleksander.

Koło Krajoznawcze im. Bron. Piłsudskiego przy gimn. VII. w Krakowie. Pracę krajoznawczą w roku szk. 1928/29 otworzyło walne zebranie (26 IX.), na którem dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: Jan R. Czarnecki (prezes), St. Solecki (zast. prez.), J. Słysz (sekretarz), St. Zajączkowski (skarbnik), Bol. Klimaszewski (bibljotekarz) i ich zastępcy. W dwu kierunkach posuwała się praca w Kole: a) na wewnątrz przez zebrania z referatami (ilustrowane przeźroczami), czytelnię, bibljotekę, sekcję ping-pong'u i innych gier, oraz przez uzupełnianie zbiorów i bibljoteki, na zewnątrz zaś przez imprezy i występy publiczne. Z tych ostatnich należy wymienić: Uroczystą Akademję ku czci wielkiego wynalazcy Ignacego Łukasiewicza, na której słowo wstępne „O Łukasiewiczu" wypowiedział p. prof. Tomanek, następnie o nafcie i jej użyteczności referował p. prof. Ostachowski (referaty ilustr. przeźroczami). Nadto wygłoszono deklamacje i wykonano szereg produkcyj muzycznych. Dnia 5 X. wzięło Koło udział w pogrzebie ś. p. prof. Ludomira Sawickiego, składając wraz z Kołami krakowskiemi wieniec na Jego trumnie. Dnia 17 XI. na uroczystem zebraniu z okazji imienin prezesa K. K. K. M. S. p. prof. L. Węgrzynowicza złożono życzenia dostojnemu Solenizantowi ofiarowując mu Jego portret, (dalsze punkty owej uroczystości łącznie z kołami krakowsk.). Dnia zaś 7 XII. łącznie z Kołami krakowskiemi urządziło Koło Wieczornicę ku uczczeniu 10-ciolecia Niepodległości Polski. Dnia 19 XII. wraz ze Sodalicją Marjańską gimn. VII. urządzono uroczysty Opłatek dla młodzieży i jej rodziców w powyższym zakładzie. Pozatem wzięło Koło udział w czterech wystawach prac i zbiorów krajoznawczych, zajmując jedno z pierwszych miejsc. Również w 3 występach tańców inscenizowanych zwyczajów ludowych obsadziło Koło wszystkie zespoły męskie, organizując zarazem owe występy.

Z książek i czasopism.

Odezwa. „Wszechświat", zainicjowany przez najwybitniejszych przyrodników polskich po półtorarocznem wychodzeniu od czasu jego odnowienia nie potrzebuje uzasadniać racji swej egzystencji.

Jest potrzebny, jest bardzo potrzebny!

A jednak spotyka się z takiemi trudnościami, że dalszy jego los znajduje się w rękach prenumeratorów.

Jeżeli „Wszechświat" ma wychodzić nadal, nie może nietylko odpaść ani jeden prenumerator, lecz muszą przybyć nowi, i prenumerata musi być wpłacona w wysokości 24 zł. w stosunku rocznym.

Termin 1 kwietnia r. b. jest terminem, który zdecyduje o dalszym losie „Wszechświata". Mamy nadzieję, że nasza odezwa znajdzie oddźwięk, i że w odrodzonej Polsce jest 900 instytucyj i ludzi, którzy nasz dwutygodnik zaprenumerują, zapewniając mu w ten sposób dalszą jego egzystencję i rozwój.

„Nasz Widnokrąg". Koło Krajoznawcze w Krzemieńcu może się pochlubić swym miesięcznikiem, który już rok czwarty opowiada nam o życiu Aten wołyńskich i Liceum. Szczególnie nteresującym jest zeszyt 5—6. Przeczytajcie artykuły takie jak: „Stosunek Liceum do okolicznych wsi" lub „Zjazd byłych wychowanków Liceum krzemienieckiego", a serce Wam żywiej zabije i dumni będziecie z naszej wołyńskiej placówki kulturalnej. Warto miesięcznik ten zaprenumerować, życiem krzemieńczan się zainteresować i z temi kresami naszemi duchem się zespolić.

Cena zeszytu pojedynczego (16-24 str.) z przesyłką pocztową 40 gr., zeszytu podwójnego (32-40 str.) 80 gr., bez przesyłki 35 gr. wzgl. 70 gr. Przedpłata roczna 4·— zł.

Poszczególne numery można nabywać w Krakowie w księgarni Gebethnera i Spki.

Wszelkie przesyłki pieniężne, zwroty niesprzedanych egzemplarzy, należy skierować pod adresem: **Księgarnia „Orbis", Kraków-Dębniki, Barska 41.** Najdogodniej jest wysyłać pieniądze czekiem P. K. O. na konto 401.101. Na odpowiedzi załączyć znaczek pocztowy.

Redaktor nacz. i odpow.: Leopold Węgrzynowicz, Kraków I., Krowoderska 74, II p.
Administracja: Kraków-Dębniki, Księgarnia „Orbis".

Odbito w Tłoczni Geograficznej „Orbis", Kraków-Dębniki, Barska 41, pod zarządem Michała Baranowskiego.

LISTA

gatunków i pojawów zaleconych do obserwacyj fenologicznych:

A. Rośliny.

Gatunki	Data początku							
	zasiewu i kiełkowania	rozwoju liści I. kłosowania	kwitnienia	dojrzewania I. żniw	żółknienia liści	opadania liści	zupełnego ogołocenia	Uwagi
Leszczyna Corylius Avellana								
Gładyszek—Galanthusnivalis								
Przylaszczka Hepatica triloba								
Iwa — Salix caprea								
Pszonka ziarnopłon Ficaria ranunculoides								
Pierwiosnek Primula elatior								
Zawilec biały Anemone nemorosa								
Porzeczka — Ribes rubrum								
Czereśnia — Prunus avium								
Wiśnia — Pr. cerassus								
Tarnina — Pr. spinosa								
Grusza *) — Pirus communis								
Jabłoń *) — P. malus								
Bez lilak—Syringa vulgaris								
Dąb — Quercus pedunc.								
Kasztan koński Aesculus hippocastanum								
Poziomka pospolita Fragaria vesca								
Sosna — Pinus sylvestris								
Akacja fałszywa Robinia psuedoaccacia								
Żyto ozime *) Secale cereale hib.								
Róża dzika — Rosa canina								
Pszenica ozima posp. *) Triticum vulgare hib.								
Owies siewny—Avena sativa								
Lipa — Tilia parvifolia								
Ziemniak uprawny *) Solanum tuberosum								

*) zaznaczyć odmianę wzgl. rasę.

B. Zwierzęta.

a) Ssaki.

Bydło domowe — data wyjścia na paszę i powrotu jesien.
Nietoperz, Vespertilio — czas pierwszego pojawu.
Kret, Talpa europea — j. w.

b) Ptaki.

Gatunki	Termin przylotu	Termin odlotu	Termin poprawiania l. zakładania gniazd	Termin złożenia jaj	Termin wylęgu młodych	Termin pierwszego lotu młodych	Uwagi
Wróbel domowy Passer domesticus							
Szczygieł Carduelis elegans							
Gil Pyrrhula europea							
Skowronek Alauda arvensis							
Słowik Luscinia							
Jemiołucha Bombycilla garulla							
Kruk Corvus corax							
Gawron Corvus frugilegus							
Jaskółka oknówka Hirundo urbica							
Jaskółka dymówka H. rustica							
Kukułka Cuculus canorus							
Bocian biały Ciconia alba							
Słonka Scolopax rusticola							
Kaczka krzyżówka Anas boschas							
Gęś gęgawa Anser cinereus							

c) Skrzeki cz. płazy.

Gatunki	Data pojawu	Data skł. skrz.	Data wylęgu	Data wyjścia z wody	Uwagi
Żaba wodna Rana esculenta					
Żaba wczesna R. fusca					